№. 52. w Sobotę
dnia 2. Marca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 28. Lutego. — Król JMć tak dalece wrócił do zdrowia, że może udzielać posłuchania i z Charlottenburga wydał następujące rozporządzenie: zezwoliłem na uwolnienie ministra wojny jenerała majora Strothy od obowiązków, mianując go jenerałem porucznikiem, a w jego miejsce powołałem jenerała porucznika Stockhausena na ministra wojny. Uwiadamiam o tém ministerstwo stanu przy przesyłce w téj mierze wydanych rozkazów do pomienionych jenerałów.

Charlottenburg, dn. 27. Lutego 1850. Fryderyk Wilhelm.
Hr. Brandenburg.

W auli akademickiéj zapowiedział kandydat lekarski Grodeck dissertacyą de morbo democratico, nova insaniae forma. Senat jednak na tę rozprawę niezezwolił, niechcąc się wystawić na polemikę niebezpieczną przeciwników, którzy chcieli rozprawiać de morbo aristocratico, veterrima insaniae forma.

Kolońska gazeta donosi, że trzech urzędników spokrewnionych z członkami teraźniejszego ministerstwa król na wyższe posunął posady: pan Schleinitz, brat ministra spraw zagranicznych, dotychczas radzca referujący w ministerstwie spraw wewnętrznych, ma zostać prezydentem rejencyi bydgowskiéj; pan Manteuffel, brat ministra spraw wewnętrz., dotychczas landrat, zostaje prezydentem rejencyi w Merseburgu; pan Massenbach, szwagier prezydenta ministerstwa Brandenburga, zostaje prezydentem rejencyi w Dysseldorfie. — Na wczorajszém posiedzeniu izby pierwszéj obradowano najprzód nad sprawozdaniem komissyi o projekcie do prawa tyczącym się »nałożenia wyższego podatku na krajowy cukier z buraków.« Na końcu zgromadzenie przyjmuje ten projekt w formie przez izbę drugą uchwalonéj. Następnie deputowany Schleinitz czyta sprawozdanie o »zmianach ordynacyi powiatowéj, obwodowéj i prowincyalnéj«, uchwalonych przez izbę drugą. Względem dodanego przez izbę drugą art 72., który stanowi, że czas i sposób zaprowadzenia ordynacyi powiatowéj, obwodowéj i prowincyalnéj w Księstwie Poznańskiém oznaczonym będzie przez osobne prawo, deputowany Küpfer oświadcza w imieniu wszystkich obecnych poznańskich deputowanych, iż oni ze swojéj strony nic nie mają przeciw temu artykułowi do nadmienienia. Deput. Brüggemann, Tamnau, Kisker i Bockum Dolffs mówią przeciw art. 72., który przecież, równie jak inne odmiany uchwalone przez izbę drugą, zostaje przyjętym. — Prawo o ordynacyi policyjnéj także podług uchwał izby drugiéj zostaje przyjętém. — Sprawozdanie komissyi o »etacie wydatków państwa« na rok 1849. i 1850. zostaje przyjętém z poprawką Stahla. — Również zgromadzenie przyjmuje prawo o polowaniu z odmianami przez izbę drugą uchwalonemi. — Ostatnim przedmiotem porządku dziennego jest »uregulowanie stosunków Księstwa poznańskiego«; na wniosek dep. Hanseumana obrady nad tym tak ważnym przedmiotem zostają odroczone. — Na ostatku izba wybiera trzech członków do »komissyi długu państwa«; wybrani są następujący: Carl, Kühne, Itzenplitz. Prezydent dziękuje izbie za to, że mu jego trudne urzędowanie ile możności ułatwić się starała, poczém nawzajem zgromadzenie dziękuje prezydentowi. — Posiedzenie kończy się o $3\frac{1}{2}$. godzinie.

Królestwo Polskie.

Kalisz, dn. 19. Lutego. — Dzienniki niemieckie po kilka razy już zapowiadały powrót posła tureckiego Fuad Effendego z Petersburga, i jenerała porucznika rossyjskiego Duhamel, a tymczasem obydwaj dyplomaci owi bawią dotąd w Petersburgu, przynajmniéj do 16. t. m. żaden jeszcze z nich niepowracał przez Warszawę, a przecież zdaje się rzeczą niebardzo do prawdy podobną, aby się który inną miał puścić drogą. — Poseł grecki Zographos opuścił Warszawę dopiero dnia 16. t. m. w towarzystwie dwóch sekretarzy poselstwa francuzkiego, hrabiego de Vogue i pana Fleuriau, co tam jednakże wskórał, niemożna się dowiedzieć, jak to zazwyczaj bywa u nas. — Do znacznéj liczby pełnomocników europejskich i azyatyckich bawiących obecnie w Petersburgu przybył jeszcze poseł z Chiwy. — Do rozlicznych przygód nieszczęśliwych, jakie biedną Polskę w ostatnich czasach nawiedzają, policzyć także należy wielkie wezbrania wody téj wiosny. Nietylko Wisła, ale także pomniejsze rzeki, jak Warta a mianowicie Prosna szczególniéj około Kalisza nadzwyczajne szkody zrządziły. Ostatnia słynna tu jest z swego bystrego prądu, kiedy się wody wysoko podniosą, a prawie co rok mniéj więcéj szeroko zalewa okolice koło Kalisza.

Rossya.

Dziennik ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że choroba kartofli w zeszłym roku rozszerzyła się w południową stronę Rosyi, i zniszczyła połowę zbiorów w Chocimie i okolicach przyległych. — Szczęściem, że ta klęska nie bardzo dała się czuć w roku 1849. z powodu nadzwyczajnych zbiorów zboża i innych produktów ziemi w téj okolicy.

Francya.

Paryż, d. 24. Lutego. — Dziś przed południem odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych podczas rewolucyi lutowéj w kościele Magdaleny wobec prezydenta rzeczypospolitéj i władz najwyższych, tudzież i po innych kościołach Paryża. We wszystkich niemal kościołach było pełno ludu. Estafette gani, że podczas téj dorocznéj pamiątki, muzyka na chórach nie zagrała melodyi patryotycznych. Oprócz mszy i Te Deum nie przysposobiono innych uroczystości, a do godziny 1. nie było najmniejszego śladu, aby się zanosiło na zaburzenie publicznéj spokojności. Czas wiosenny dziś bardzo jest przyjemny i wywabia mnóstwo przechadzających się po bulewarach. Wszystkie dzienniki demokratyczne przestrzegają lud, aby nie dał się uwieść do manifestacyi przygotowanéj na placu Bastylii.

Dziennik le Napolon zawiera następujące oświadczenie: ponieważ Prussy uznały za rzecz potrzebną, postawić armią swoję na stopie wojennéj, przeto rząd francuzki wzmacnia załogi swe na wschodzie. Środki te ostrożności nie powinny niepokoić publicznéj opinii, dowodzą tylko, że rząd chce wyjednać poważanie imienia francuzkiego za granicą. Tenże dziennik zamieścił korespondencyą z Londynu, z któréj okazuje się, że prezydent omylił się w rachubach swoich u dworu berlinskiego, bo powiada: Prusacy zatknęli w badeńskiém swoją chorągiew biało-czarną, zamiast badeńskiéj. Chłopi przelękli się na widok téj pruskiéj chorągwi, rozumieli, że cholera lub zaraza morowa zagraża ich krajowi.

Na zborze komitetu wyborczego socyalistów odbytym w domu Ledru Rollina odczytano pismo od komitetu socyalistycznego gminy Montmartre, w którym żąda, aby tylko czystych socyalistów wybrać na kandydatów, mimo to jednak przyrzeka głosować za kandydatami, popieranymi przez centralny komitet. Towarzystwo przyjaciół konstytucyi przyjmuje bezwarunkowo kandydatów przedstawionych przez centralny komitet. Przystąpiono następnie do badania każdego kandydata przedstawionego względem jego zasad. Tak np. Emila Girardina zapytywano: czyli przed kilku miesiącami nie przedstawił księcia Joinvilla na kandydata do prezydentury rzeczypospolitéj? Co myśli w ogóle o prezydenturze rzeczypospolitéj? Czemu podpisał 1000 fran. na cel propagandy antisocyalistycznéj ulicy Poitiers? Coby uczynił na rzecz ludu, gdyby stanął u władzy? Jakby sobie postąpił, gdyby chciano zaprowadzić monarchią lub cesarstwo? Czyli obojętnym jest obrońcą głosowania powszechnego? Czemu popierał kandydaturę Ludwika Bonapartego? Coby czynił we Włoszech, gdyby się dostał do władzy? Czyliby odwołał armią francuzką i przywrócił rzeczpospolitą rzymską? Czyliby jeszcze raz popierał jakie dziecko książęce lub kogo innego do prezydentury? Co myśli o prawie do pracy? Czyli chce bezpłatnéj i obowiązkowéj nauki? Czyli nie tylko rzeczpospolitą uważa za najlepszy systemat rządu, ale jeszcze za jedynie rozumny? Jakim sposobem umorzyć dług publiczny? Co myśli o podatku postępowym? Co sądzi o sprzymierzach, a szczególniéj o sprzymierzu z Rossyą?

Dokończenie posiedzenia zgromadzenia narodowego d. 23. Lutego, które trwało aż do godz. 8. Thiers starał się usprawiedliwić swoje oświadczenia o rewolucyi lutowéj, przeciw którym powstał J. Favre, stosunkami swemi

do upadłéj monarchii, przeciw zarzutowi, że mógł ją ocalić podczas dni lutowych, ponieważ nie miał do tego dość siły, czego dopiero późniéj dowieść i okazać można. Thiers zaręcza w swojém i swoich przyjaciół imieniu, że nie będą się starać o zwalenie teraźniejszéj konstytucyi. Lamartine wchodzi na mównicę: odpieram w imieniu rzpltéj zaręczania pana Thiersa, żałuję jednak, że miotają niemal codzień dowcipki bez niebezpieczeństwa i bez obawy przeciw rzeczypospolitéj. Rzeczpospolita dość jest silna, demokracya ma przyszłość, aby pogardzać dowcipami. (Oklask z lewéj.) Dowcipami rząd się nie obali i nie przywróci obalony. Ludzie bystrzy mogą robić dowcipy, ale jeden lud tylko robi rewolucye. Nie odpowiadam przeto daléj na te pociski. Uważałbym się przecie sam za najniegodniejszego z ludzi, kiedym miał zaszczyt pełen niebezpieczeństw, za którym się bynajmniéj nie ubiegałem, stania na wyłomie społeczności francuzkiéj, gdybym niezaprotestował przeciw oznaczeniu dni pełnéj sławy rewolucyi lutowéj, wyrazem »zgubnych,« z których powstała rzeczpospolita demokratyczna. (Ogromne oklaski z lewéj strony. Głos z prawéj: owe dnie są najhaniebniejsze w dziejach Francyi! Wielkie zamieszanie!) Zaprawdę należy się nazwać dnie te pełnemi chwały i sądzę, że pan Thiers nawet temu niezaprzeczy, ponieważ lud nazajutrz po zwycięstwie tych samych ludzi, których uważał za swoich nieprzyjaciół, okrył płaszczem swojéj siły i wspaniałomyślności. (Oklaski z lewéj strony i okrzyki: niech żyje rzeczpospolita!) Wzburzenie umysłów nadzwyczajne. Przewodniczący z trudnością tylko przychodzi do słowa i ogłasza cztery interpellacye członków lewéj strony, dwie dotyczą mieszania się prefektów do wyborów obecnych i te na wtorek naznaczono, jedna dotyczy najnowszych wypadków w Rzymie, a mianowicie roskazu dziennego jenerała d'Hilliersa, tę cofniono; czwarta, z powodu zatrzymania miejsc dla zgromadzenia narodowego podczas obchodu kościelnego rewolucyi lutowéj. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział na to, że zachowano te miejsca na przypadek, gdyby zgromadzenie narodowe w téj mierze swe życzenie oświadczyło. Nakoniec odrzucono wniosek Bourzata przeciw jezuitom głosami 450 przeciw 148.

Przyrzekłem wam w przeszłéj korespondencyi, donieść cośkolwiek o sprawach zewnętrznych, któremi się dziś zajmuje gabinet francuzki. Sprawy te są liczne i dość ważne. — Wspomnę tylko naprzód nawiasem, że gabinet przedstawił ciału prawodawczemu do zadecydowania: 1° Upoważnienie prezydenta rzeczypospolitéj do ratyfikacyi konwencyi pocztowéj, zawartéj między Francyą i Szwajcaryą 25. Listopada 1849. r. 2° Projekt do prawa względem traktatu przyjaźni, handlu i żeglugi zawartego między Francyą a rzeczpospolitą Chilijską 15. Września r. z. (powtórna dyskusya.) 3° Projekt do prawa względem pożyczki greckiéj.

Dwa uprzednie projekta są już od dawna umieszczone w dziennym porządku obrad izby, nad trzecim zaś dziś komisya się zastanawia.

Wszystkie te trzy projekta będą przyjęte prawie jednogłośnie, a zwlaszcza ostatni; bo wiedzieć wam trzeba, iż mimo stałego związku Francyi z Anglią, sprawa grecka jest tu bardzo dobrze uważaną, a dla téj saméj przyczyny biora jednogłośnie swą oświadczyły opinią, iż w podobnych okolicznościach, jak jest dziś Grecya, nie należy rządowi tego małego i biednego królestwa pomnażać ambaras. Prezydentem téj ostatniéj komisyi jest pan Piscatory, a sekretarzem pan de Ragrenée, oba dawni ambasadorowi w Grecyi. Są to jednak rzeczy mniejszéj wagi.

Ważniejszą jest daleko sprawa zewnętrzna, tycząca się Prus. — Pan de Persigny w depeszach swoich doniósł, a dzienniki niemieckie, wasz nawet, stwierdziły, że się Prusy uzbrajają. — Że minister wojny w Berlinie zażądał od parlamentu kredytu na zaciąg 50 tysięcy wojska nowego. Z innéj strony ruch rozmaitych oddziałów wojska tegoż narodu ku granicom Francyi lub Szwajcaryi, — noty dyplomatyczne gabinetu berlińskiego do rządu szwajcarskiego, wszystko to ściągnęło baczność gabinetu francuzkiego, a ten od dni przeszło pięciu co dzień się zbiera na obrady, z których wynikło, iż wysłano do pana Persygny nowe instrukcye i rozkaz zapytania się urzędowego, co znaczy to nagłe Prus uzbrajanie się? Depesze te wyszły wczoraj o godzinie 3 i pół.

Sprawa szwajcarska również jest przedmiotem uwagi rządu. Gabinet paryzki pracuje dyplomatycznie i z jak największém umiarkowaniem co do władz szwajcarskich. Już miał nawet pewny otrzymać tryumf, gdy oto nadzwyczajny ambasador angielski pomięszał mu zupełnie szyki, proponując rządowi szwajcarskiemu, trzymać się stale i energicznie swych praw neutralnéj niezależności, nie ustępować ani Prusom, ani Austryi, nie nastawać na odjazd emigrantów, a na utrzymanie tych zasad, Anglia ofiaruje nie już medyacyą, ale całe swe siły.

Najnowsze depesze odebrane z Konstantynopolu nie są bynajmniéj zapewniającemi pokój w Europie, bo chociaż powody zerwania stosunków między Rosyą a Portą ustały, uzbrajanie się wszakże Turków ciągle postępuje z równym zapałem. Porta schlebia mocno swym poddanym Słowianom. — Przyrzeka im nawet dużo. — Najwięcéj ona głaszcze dwór serbski. I tak niedawnemi czasy sam sułtan dał w podarunku córce księcia rządzącego, pani Nikołajewicz przepyszną ozdobę dyamentową. Mimo to Słowianie tureccy są nieukontentowani z Porty, bo wszystkie jéj przyrzeczenia mają się kończyć na niczém.

Kwestya grecka pedobnież jest daleką od ukończenia. Fałszem jest, że Anglia przyjęła pośrednictwo Francyi, przyjmuje ona tylko jéj usługi (ses bons offices.) Admirał Parker nie znosi blokady i przeciwnie wszystkie nadbrzeża Hellady są teraz mocno ścieśnione. Postępowanie pana Palmerstona w téj sprawie jest nie pojętém. — W Hiszpanii i w Portugalii intrygi partyów zaburzają spokojność publiczną. Pan Narwaez musi się wydalić z gabinetu, albo co jest najpodobniejszém, izba hiszpańska zostanie rozwiązaną. Dziś nawet dzienniki madryckie donoszą o dekrecie królowéj zawieszającym działania izby.

Brzemienność królowéj publicznie przez heroldów ogłoszoną została familii królewskiéj, izbom i ludowi. (Czas.)

A n g l i a.

Przez zniesienie ustaw zbożowych, system dzierzawy wielkich angielskich dóbr dozna znacznéj modyfikacyi; ponieważ większą część kontraktów pozawierano w takim czasie, w którym pszenica przez ochronne cło miała wysoką cenę, przeto dzierzawcy przy teraźniejszych niższych cenach zboża nie będą mogli dotrzymać przyjętych na siebie warunków. Wielu właścicieli dóbr zniżyło dla tego swoją rentę o 10 do 15tu procent, a jednak nie zdołali całkiem złemu zaradzić. Książę Portland, jeden z najświatlejszych i najmajętniejszych właścicieli w hrabstwie Nottingham zaprowadził osobliwsze postępowanie. Kazał rozpoznać wszystkie kontrakty dzierzawcze i zredukował nazbyt obciążonych dzierzawców. — Zaprowadziwszy w ten sposób pewną jednostajność, oświadczył wszystkim swym dzierzawcom, że od przyszłego terminu płacić mają tylko połowę kwoty dzierzawczéj stósownie do istnących cen zboża. Za prawidło bierze się kwarter pszenicy po 56 szylingów i oblicza się w ten sposób, że ani właściciel dóbr ani dzierzawca nie ponosi szkody. Jeżeli np. dzierzawa wynosi 200 funtów szt. rocznie, jedna połowa płaci się w sumie całkowitéj, a druga według przeciętéj ceny pszenicy, a to $\frac{40}{56}$ od 100 = $71\frac{3}{7}$ funtów. — Roczna dzierzawa przeto będzie zamiast 200 funtów, tylko $171\frac{3}{7}$ funtów wynosić. — Jeżeli cena pszenicy idzie w górę, rzecz jasna, że to idzie na korzyść właściciela gruntu; jeżeli zaś jeszcze bardziéj spadnie, ubogi dzierzawca nie będzie tak przygnieciony ciężcrem, jak wprzódy. — Dziedzic może przeto zawsze naprzód obrachować swoje dochody, i pozbyć się troski niepotrzebnéj, a dzierzawca jego ma ztąd na wszelki sposób ważną ulgę. Gazeta Times pochwala bardzo ten projekt księcia Portland i zaleca także innym wielkim dziedzicom dóbr sposób jego postępowania.

Nadgroda pogłówna za każdego pojmanego lub ubitego korsarza bywała już od dawniejszego czasu przedmiotem rozpraw po dziennikach i na zgromadzeniach publicznych, teraz zaś przyszło w téj mierze do debat w parlamencie, a wczoraj w izbie niższéj do żywéj dyskusyi. Potąd płacono nagrody téj 20 funtów szterlingów. Pierwszy lord admiralicyi, Sir F. Baring oświadczył, że według jego mniemania nie powinno tu chodzić o stanowcze zniesienie téj nagrody, lecz raczéj o zaprowadzenie innéj skali w téj mierze, a zresztą powinno to być pozostawione rządowi do woli, czyli i jaka wypłacana ma być w tym względzie nagroda. Pan Hume sprzeciwił się temu zdaniu, a Cobden mówił za zupełnem zniesieniem téj pogłówczyzny. Ci piraci, mówił, nie napadają nigdy na okręta angielskie, i jestto raczéj mała wojna rozbójnicza pomiędzy dwoma plemionami, do czego Anglia nie powinna się wcale mięszać. Tyczący się bil odczytano po raz drugi.

Bióro handlowe ogłosiło w tych dniach wykaz statystyczny handlu angielskiego, z którego się pokazuje, że w roku 1849. wywóz towarów przyniósł 58,848,042 funt. szt, a zaś w 1848. r. 48,946,325 funt. sz., przewyżka na 1849. rok 9,001,717 f. szt. Z pojedyńczych przedmiotów wywóz piwa i węgli bardzo mało się podniósł, przewyżka machin 108,585 fnt. szt., soli 12,354 funt. szt., cukru rafinowanego 50,967 f. szt. w roku 1849. nad rok 1848.

Na czele artykułów, których wywóz dowodzi znacznego wzrostu, trzeba położyć tkaniny bawełniane (17 do 20,000,000) przędza bawełniana ($11\frac{0}{0}$ do $12\frac{0}{0}$). Produkta rybołówstwa (od 264,000 wzrosły do 426,000) przedmioty ubioru (927,000 podniosły się do 1,183,000) wyroby nożownicze (od 1,850,000 do 2,198,000), płótna (2,800,000 do 3,360,000), nici (od 493,000 do 727,000), metale (od 6,826,000 do 7,991,000), jedwabie (od 510,000 do 802,000), przędza jedwabna (od 47,000 do 115,000), wełna surowa (od 189,000 do 535,000), tkanina wełniana (od 5,700,000 do 330,000), przędza wełniana (od 776,000 do 1089000).

W rubryce przywozów zwraca uwagę ogromny wzrost artykułów żywności. Przywóz wódki, a w ogóle trunków gorących znacznie się podniósł. W roku 1848. przywieziono 1,865,000 korcy pszenicy, w roku 1849. ilość ta podniosła się do 4,500,000. Konsumpcya innego zboża z zagranicy w r. 1848. wynosząca 2,450,000 podniosła się w roku 1849. do 3,950,000; kukurydzy w 1848. roku 1,582,000, w 1849. roku 2,249,000; w 1848. r. przywóz lnu wynosił 1,463,000 cet. w 1849. r. 1,800,000; konopi w 1848. r.: 945,000 cet. w 1849. r. 1,601,000; jedwabiu surowego w 1848. r. 4,471,000 funt. w 1849. r. 4,491,000; bawełny w 1848. r. 6,366,000 cet. w 1849. 6,756,000; przywóz wyrobów jedwabnych z Europy wynosił 721,000 fnt., w 1848. r. 658,000 w 1849; z Indyi 152,000 sztuk w 1848. r. 133,000 w 1849. Z tego ostatniego wykazuje się, że konsumpcya wyrobów zagranicznych zbytkowych zmniejszyła się na korzyść wyrobów krajowych.

Porównanie żeglugi handlowéj z dwóch ostatnich lat następujący przedstawia obraz: Przybyło w r. 1848. okrętów 27,786 beczek 5,589,461, przybyło w roku 1849. okrętów 30,870 beczek 6,071,269; w téj liczbie marynarka angielska zajmuje: w 1848. r. 18,149 okrętów 4,020,415 beczek; w 1849. r. 20,292 okrętów 4,390,375 beczek.

Marynarka francuzka zajmuje: w 1848. r. 1779 okrętów 108,360 beczek; w 1849. r. 2199 okrętów 136,143 beczek.

Marynarka Stanów zjednoczonych: w 1848. r. 958 okrętów 598,000 beczek; w 1849. r. 896 okrętów 587,986 beczek.

Włochy.

Rzym. — Utrzymują, iż w skutek ogłoszenia prawa wojennego, kilka już osób stracono, przy których znaleziono noże ze sprężyną, aby się przy użyciu ich niezamykały. Pomiędzy tymi znajdował się podobno jeden wieśniak, który przyszedł do miasta niesłyszawszy o tem rozporządzeniu. — Rząd papieski rozpoczął zapisywanie do korpusu policyi, gwardyi bezpieczeństwa publicznego, jak ich chce nazywać. Każdy życzący sobie wstąpić, powinien złożyć od dotyczącéj władzy duchownéj i świeckiéj zaświadczenia we względzie moralności, religijności i przywiązania do rządu. Z góry wyłączają wszystkich, którzy w jakimbądź korpusie ochotników służyli lub do jakiegokolwiek klubu należeli. — Karnawał skończył się bez żadnego nieszczęśliwego zdarzenia, ale też bez żadnego uroczystego obchodu pogrzebowego, nazwanego wieczorem Moccoli. Gdzie tylko się świeczka pojawiła, została natychmiast gradem bukietów kwiatowych z ziemi podnie sionych do odwrotu zmuszoną. Bez tego cudzoziemcy jedynie chcieli sobie to piękne widowisko urządzić; wozy miejscowe wszystkie prawie wprzódy się już oddaliły, gdyż w ogóle wszędzie lękliwość w wysokim stopniu panowała. Gdy w skutek kłótni powstała bójka i żandarmi się wmięszali, rozeszło się wszystko z okolicy Corso, tak jakby wymiótł. W ciągu karnawału pokazali się na Corso tylko oficerowie francuzcy naprzód w uniformach, ale w ostatnim dniu uważali za rzecz wygodniejszą przebrać się w jakikolwiek strój skromniejszy, i kobiety, które dosyć nieprzystojne obchodzenie się z niemi obojętnie przyjmowały; do tego wystawmy sobie wozy przez rząd najęte, a będziemy mieli obraz owéj mięszaniny, która dosyć wrzasków narobiła. Całość zabaw tych miała charakter dosyć gburowaty, co tu dawniéj niebywało, bo to ustawiczne nawzajem rzucanie się wcale niejest zwyczajem włoskim, ale czynią to jedynie cudzoziemcy mianowicie Anglicy. Oprócz tego niższa klassa ludu starała się tym sposobem zadowolić chęć zemsty swojéj na żołnierzach francuzkich, a że ci niezaniedbali z podobnąż pochopnością odpowiadać, przeto częste wydarzały się bójki uliczne. Niektórzy powiadają, że znaczna liczba osób uwięzionych niezadługo wolność uzyska. Krótko przed karnawałem powołano pewną liczbę osób podejrzanych i kazano im rewers podpisać, którymby się niejako zobowiązali za spokojność i bezpieczeństwo miasta. W skutek zdarzenia zatem sobotniego ludzi tych uwięziono, lubo im dowieść niemożna, iżby udział jaki w tem mieli.

Monitor toskański odwołuje pogłoskę przez dzienniki upowszechnioną, jakoby rząd zamyślał o wywołaniu zaburzenia. — W miasteczku toskańskiem Fucecchio przyszło do starcia dnia 14. t. pomiędzy żołnierzami a obywatelami. Ponieważ żołnierze odgrażali, iż użyją broni, przeto przeciwnicy ich opatrzyli się w karabiny, dawniejszą własność świeżo rozwiązanéj gwardyi narodowéj, a niektórzy zaczęli rzucać kamieniami. Pokój jednakże został przywróconym, zanim z stron obydwóch straty poniesiono. Jednakże rząd toskański uznał za rzecz stósowną wysłać tam oddział składający się z 100 welitów. — Wezuwiusz przestał już wyrzucać lawę i kamienie, zrządziwszy dość znaczne szkody w winnicach i polach. Z ludzi, którzy przez ciekawość, dla przypatrzenia się owemu straszliwemu zjawisku, za nadto się zbliżyli, jednego kamień rozpalony z wysokości spadający na miejscu zabił a dwóch zranił. — Ogromne massy lawy zalały dwie wsie i jeden pałac. Książe Ottajano sam poniósł stratę do 50,000 dukatów w winnicach, lasach i mieszkaniach.

Korespondent prywatny pisze z Rzymu pod dniem 13. Lutego, że Baraguay d'Hilliers mocno jest rozgniewany, że papież niechce do Rzymu powrócić, a tak przedmiot poselstwa jego spełzł na niczem. Wysłanie kardynała du Pont niemało się przyczyniło do powiększenia kaprysu jenerała. Sądzą tu jednak powszechnie, że kardynał ten niebędzie szczęśliwszym w dopięciu zamiaru. Terroryzm wciąż jeszcze nad miastem naszem panowanie rozpościera. Zwłoka wyjazdu papieża do Rzymu, jakoteż morderstwo popełnione na kilku żołnierzach francuzkich tak podrażniły jenerała Baraguay, iż ogłosił miasto i okolicę w stanie oblężenia. Postępek takowy nieprzyczyni się wcale do uspokojenia umysłów, a w nienajlepszem świetle wystawia charakter jenerała francuzkiego, który mści się nad ludem za to, że papież niechce przychylić się do jego życzenia.

Genua, dn. 18. Lutego. — Konsul hiszpański w Genui zażądał temi dniami, jak słychać, zadośćuczynienia od rządu sardyńskiego za wygwizdanie powracających tamtędy do ojczyzny oficerów hiszpańskich, i oświadczył oraz stanowczo, że w razie odmówienia tegoż, zerwie natychmiast stosunki dyplomatyczne z Sardynią. Znajdujące się w zatoce genueńskiéj okręty nie wykonały dla tego dotąd jeszcze przynależnéj ze zwyczaju salwy. Mówią, że konsul hiszpański nie chciał żadną miarą uwierzyć temu, jakoby gwizdanie to nie tyczyło się ani narodu hiszpańskiego, ani uniformów królewskich, lecz jedynie tylko ściągało się do téj sprawy, którą Hiszpanie zastępywali we Włoszech. Półurzędowa gazeta genueńska, usiłując przyczynę téj demonstracyi policzyć na karb wychodźców, powiada bez ogródki: »Twórcami manifestacyi téj, była banda łotrów i indywiduów zupełnie nie znanych w naszém mieście«.

Austrya.

Wiedeń, d. 24. Lutego. — W skutek burzy nadzwyczajnéj, która powywracała słupy utrzymujące drót telegrafu, wiadomości z Triestu nadeszły dzisiaj dopiero zwyczajną drogą pocztową. Okręt parowy który już 21. t. wieczorem przybył z Lewantu przywiózł na pokładzie swoim dwóch kuryerów, francuzkiego i angielskiego. — Aż do 12. Lutego słaba jeszcze była nadzieja, aby się nieporozumienia greckie na drodze spokojnéj załatwić dały. Anglicy nieograniczyli się tylko na blokadzie Pireu, ale położyli także areszt na statki należące do Syry i Spezyi. Godnem uwagi jest, że kapitanowie okrętów angielskich tak rozmaite postępowanie przestrzegali przy okoliczności uroczystego obchodu dnia przybycia króla do Grecyi; okręty pod Salaminą i fregata Odin, wciąż jeszcze stojąca przed portem Pireus, wywiesiły banderę grecką i powitały ją strzałami. W Syra zaś żadnego udziału niepokazano, lubo tam uroczystość tę jak najświetniéj obchodzono; w Patras w tym właśnie dniu schwytano 5 statków greckich i do Korfu odprowadzono. — Wiele statków tych ma ładunek na rachunek kupców zagranicznych, a towary jakoteż okręty zabezpieczone w towarzystwach austryackich lub rossyjskich. Poselstwa dotyczące udały się w tym względzie z reklamacyą do sira Wyse, w któréj odwołały się do jego własnego oświadczenia; odpowiedź jego ograniczyła się na jak najserdeczniejszem zapewnieniu poselstwom, iż życzeniem jego, które także Parker zupełnie podziela, jest, przestrzegać jak najpilniéj interesów mocarstw zagranicznych. W położeniu rzeczy jednakże nic się dotąd niezmieniło. Londos kazał trzeci zbiór dokumentów dyplomatycznych w téj sprawie ogłosić. Dnia 10. t. otrzymał minister ów notę od pana Wyse, w któréj mu tenże donosi, iż wydano rozkaz do zajęcia wysp Sapienza i Cervi, do których posiadania jak wiadomo Anglia prawa rości; przytem wszyscy poddani niejońskiego pochodzenia, którzy tam przemocą się usadowili; mają z nich ustąpić. Jenerał Mamuri został odwołany z powodu przekroczenia polecenia mu danego. Bandy rozbojnicze niepokoją wewnątrz prowincye, jest to pojaw regularny przy przesileniach politycznych w Grecyi. — Eskadra francuzka podniosła kotwicę dnia 9. w Musconisi, lecz dnia 10. niewidziano jéj jeszcze w Metelino, z czego wnoszą, iż w innym puściła się kierunku.

Według korespondencyi z Berlina umieszczonéj w Lloydzie, gabinet pruski dał już tymczasową odpowiedź na memoryał austryackiego ministra handlu, dotyczący związku celnego między Austryą a Niemcami. Zdaje się, że Prusy niespieszą się z przyłożeniem ręki do tego dzieła. Odpowiedź ich zmierza widocznie do odroczenia sprawy. »Rzecz tak ważna wymaga zdaniem berlińskiego gabinetu, najdojrzalszego rozważenia, a Prusy muszą naprzód porozumieć się w tym względzie z dotychczasowemi sprzymierzeńcami niemieckiego związku celnego.« Korespondent z swéj strony takie czyni uwagi: »Że propozycye Austryi dojrzałego wymagają rozważenia, żadnéj nieulega wątpliwości. Ależ to sama Austrya uznaje i aby zaraz podać środek do tego wspólnego rozważenia i obrady wszystkim członkom rzeszy niemieckiéj, czy takowe należą lub nie do związku celnego, a zarazem jak najspieszniéj przyjść do porozumienia się, wniosła natychmiastowe zwołanie powszechnego kongresu celnego do Frankfurtu. Jeźli tu zatem niezachodzą jakie dążności partykularystyczne, trudno pojąć, dla czego Prusy, chcą tę sprawę zwlekać, jak się to z ich odpowiedzi okazuje. W obecnym przypadku chodzi rzeczywiście o wielki interes żywotny całych Niemiec, który i w politycznym względzie nadzwyczajnéj jest wagi; tu więc, lepsza niż na pruskim sejmie w Erfurcie nastręcza się sposobność, dowiedzenia faktem, że się szczerze pragnie i dąży do wielkiego dzieła niemieckiéj jedności.«

Dzisiejsza Reichs-Zeitung zawiera dwie korespondencye z Szumli, z których następne podajemy wyjątki. Między wychodźcami miało przyjść do pewnego rozdwojenia. Bathiany, Meszaros, Perczel, Kmety, Stein i polscy wodzowie, tworzą ściśniętą opozycyą przeciw Koszuthowi, którego wniosek na wielkiém zebraniu wychodźców przedstawiony: aby ogłosić zdrajcą ojczyzny każdego, ktoby się chciał od emigracyi odłączyć, w skutku repliki Perczla, został odrzuconym. — Niedawno przybył do Szumli sekretarz konsula angielskiego w Warnie, i wiele się zajmował losem hr. Bathiany, który ciągle pragnie osiedlić się w Anglii. — Tak zwany komitet emigracyjny wyznaczył komissyą, dla wyśledzenia sprawcy wyrządzonéj konsulowi austryackiemu p. Rössler obelgi. Wychodźca Szerenyi, były wice-żupan, udał się do pana Rössler z prośbą o udzielenie mu bliższych szczegółów tego wypadku, lecz konsul odpowiedział mu, że nieuznaje wcale kompetencyi trybunału emigracyjnego, i że już na urzędowéj drodze zażądał od władz tureckich zadość uczynienia. Jakoż Halim pasza skonsygnował wychodźców w koszarach i rozporządził, aby im odebrano broń w którą dotychczas byli zaopatrzeni; sami tylko dowódzcy mają być od tego rozporządzenia wyjęci. Tak niezwykłe postępowanie władz tureckich, wywołało ze strony wychodźców liczne reklamacye. Hr. Zamojski, którego polska legia uważa za »następcę tronu« księcia Adama Czartoryskiego, (!)

pierwszy pospieszył do Halima baszy i energiczne czynił mu wymówki o takie postępowanie, które daje emigrantom pozór, jakoby byli więźniami; na co basza lakonicznie odpowiedział: »Czyż dotychczas jeszcze niewiedzieli, że nimi są rzeczywiście?« Już około 500 Polaków osadzonych jest w koszarach, podczas gdy Madziary niechcą się poddać rozporządzeniu; zaczem basza miał się zapytać u wyższéj władzy: czyli nienależałoby ich zmusić do tego bagnetami. — Żona Koszutha przybyła niedawno do Szumli.

Według depeszy telegraficznéj nadesłanéj z Triestu dzisiaj o godzinie 4, minut 30 z południa, Anglicy do dnia 14. Lutego niezajęli jeszcze wysp Cervi i Sapienza, i podobno ich niezajmą. — W okolicy Patras rosną bandy rozbójnicze w sposób zatrważający. — W Neapolu wielki nabór wojska. — Z Triestu wypłynął bryg wojenny Sfinx do Patras dla opiekowania się handlem austryackim.

Wiedeń, dn. 25. Lutego. — Przed kilku dniami zaproszono oficerów wolnych od służby garnizonu tutajszego do wielkiéj sali auli, którą dotąd jeszcze artylerzyści zamieszkują, gdzie feldmarszałek hrabia Clam Gallas podniósł głos i w długiéj przemowie oświadczył, ażeby się nieludzono tém mniemaniem, że walka przeciw stronnictwu rewolucyjnemu już ukończona; nieprzyjaciel porządku w chwili obecnéj wprawdzie powalony, ale bynajmniéj nieodjęto mu jeszcze mocy szkodzenia. Być może, iż wkrótce chwila ta nadejdzie, gdzie znów będzie trzeba społeczeństwo ratować przed niebezpieczeństwem komunizmu, który się ukrywa pod maską kwestyi politycznych, i dla tego to podwojonym jest obowiązkiem, napominać do ostrożności, i zbrojno oczekiwać na burzę zagrażającą. Dla tego zmuszony jest naganiać ową niedbałość, jakiéj się oficerowie prawie w gólności oddają; należy aby nigdy karności wojennéj z oka niespuszczali, i żołnierzy przed wpływami szkodliwemi zasłonić się starali. Zarazem polecał im, aby się powstrzymywali od przestawania z osobami cywilnemi, z któremi się za nadto poprzyjaźnili; z nieukontentowaniem spostrzegać się daje, jak oficerowie z osobami cywilnemi przechadzają się pod rękę po ulicach i miejscach przechadzki publicznie i uczęszczają na zabawy towarzyskie. W końcu ów mówca hrabia, którego umyślnie wybrano dla jego talentu retorskiego wpadł na punkt delikatny nagany ze strony niektórych oficerów postępowania rządowego, i radził im, aby się powstrzymywali od wszelkiego krytykowania, i aby się uważali jako podpory władzy państwa niemające żadnéj woli. Wrażenie, jakie mowa ta na obecnych sprawiła, było naturalnie bardzo rozmaitem, ale na wszelki przypadek dopięto jednakże celu tego, iż duch stanowy w piersiach niektórych uśpiony znów się przebudził, i przekonanie odosobnienia w państwie znów się ożywiło. Nadaremnie jednakże zapytywano się, co mogło rzeczywiście rząd spowodować do zaalarmowania podobnego obozu swego, a domysł ograniczyć się jedynie musi na te dwa przypuszczenia; albo rząd odebrał pewne doniesienia o nowych zabiegach rewolucyjnych, które go do czujności pobudzają, albo też powziął myśl reakcyjną w dalekich rozmiarach, do któréj przeprowadzenia koniecznem mu jest zupełne oddzielenie wojska od narodu, jako kasty odrębnéj, jako też utrzymanie w ciągłym stanie oblężenia wielu części monarchii, gdyż przy zamysłach takowych na klasę średnią do liberalizmu usposobioną bynajmniéj spuścić się niemoże. — Z tém zapewne stoi w styczności owo przedłużenie stanu wyjątkowego na dalsze sześć miesięcy, albowiem cesarz potwierdzenie przedłożonego mu prawa gminnego na ten przeciąg czasu odłożył. Po upływie pół roku może się los Francyi, a tém samém rewolucyi europejskiéj rozstrzygnie, a wtedy będzie można sobie według upodobania postąpić.

Przy porównawczem zestawieniu rezultatów austr. administracyi poczt, co do listów z pieniędzmi nadesłanych do Wiednia dla wręczenia ich według adresu, tudzież co do przypadającego od nich portoryum (mianowicie od 1. Listopada 1847. do schyłku Października 1848., daléj od 1. Listopada 1848. do ostatniego Października 1849.) okazuje się, że w pierwszym peryodzie wynosiła liczba tych listów 284,230 sztuk, w ostatnim zaś 339,057. Portoryum wynosiło od pierwszych 102,842 złr. kr. od drugich 100,025 złr. 34 kr.

Czytamy w Serbskich Nowinach. Metropolita Serbski otrzymał od cesarza rossyjskiego piękną panagię (naszyjnik dla biskupów prawosławnych) w podarunku. Przy panagii znajdował się list do Metropolity przez hrabiego Nesselrode, ministra spraw zagranicznych pisany, i brzmiący jak następuje: »Jaśnie oświecony władyko i miłościwy archipasterzu! Pan jenerał-major Ł e w s z y n niemniéj jak jego poprzednicy oddał świadectwo waszym wytrwałym zabiegom względem podniesienia prawdziwéj nabożności u ludu, powierzonego waszéj pasterskiéj pieczy, i doniósł, że wasze dostojeństwo czynnie pracujecie nad rozwinięciem nauki w serbskiem duchowieństwie, trzymając się zawsze niezmiennych a zbawiennych zasad prawosławnego kościoła. Gdy podałem do wiadomości najjaśn. pana i cesarza zasługi, które położyliście dla ojczyzny waszéj, któréj szczęście tak żywo obchodzi jéj najjaśniejszego opiekuna, tenże najjaśniejszy pan, najmiłościwiéj obdarzyć was raczył panagią, drogiemi kamieniami ozdobioną. Polecam p. jenerał-majorowi Łewszyn wręczyć wam ten podarunek i poczytuję sobie za przyjemny obowiązek złożyć wam, miłościwy archipasterzu, hołd mojego szczerego uszanowania, z okoliczności danego wam dowodu osobliwéj łaski najjaśniejszego monarchy naszego. Polecając się świętym modlitwom waszym, mam zaszczyt z szczerem poważaniem waszego dostojeństwa, być najniższym sługą. Hr. *Nesselrode* mp.

(30. Grudnia 1849.) 11. Stycz. 1850. Petersburg.

Osservatore Dalmato donosi, że od czasu do czasu udaje się wielu wychodzców węgierskich do Bośnii, gdzie ich wezyr tamtejszy, który w téj mierze od rządu swego otrzymał osobne instrukcye, nader uprzejmie przyjmuje. — W Hercogowinie wywołały niezmierne ciężary podatkowe, które obecnie na mieszkańców tamtejszych nałożono, bardzo niekorzystne usposobienie umysłów, wszelako nie odważył się nikt jeszcze objawić głośno swe skargi z obawy, aby coś gorszego jeszcze nie nastąpiło. Pomiędzy austryacką i turecką ludnością pograniczną panuje teraz jak najlepsza zgoda.

T u r c y a.

Od granic Bośnii dowiadujemy się, że w Kroacyi tureckiéj znów się na walkę zanosi, a nawet bardzo bliskiem jest powstanie. Od Banialuki aż do granic Austryi wszystko czeka tylko danego znaku. Turcy krainscy, przywódzcy rewolucyi stawiają opór jawny rozporządzeniom sułtańskim, czyli jak zowią wezyrowskim. Powstańcy chwycili się jeszcze drogi pośredniéj, i wysłali dwóch deputowanych z petycyami do Wezyra. Jeżeli namiestnik żądań ich nieuwzględni, wybuchnąć ma powstanie naprzód w Krainie; dzień naznaczono na 12. Marca.

Znudzonym bezczynnością wygnania Madziarom, zachciało się rozrywki, zebrali się przeto przed domem konsula austryackiego pana R ö s s l e r i wyprawili mu tak zwaną k o c i ą m u z y k ę. W obronie muzykalnego swego słuchu wysłał pan konsul pomiędzy chałaśników kilku drabantów, żeby ich rozpędzili. Przyszło do bijatyki. To zajście rozgniewało baszę gubernatora Szumli, że wszystkich oficerów niższego stopnia zakwaterował do koszar, a trzeba wiedzieć, że dotąd mieszkali sobie w mieście po prywatnych domach. Przeciw temu rozporządzeniu protestowali Polacy, którzy do burdy ulicznéj nie należeli, a pospołu z winnymi mieli być karani. Dotąd protestacya ich żadnego nie odniosła skutku i chcąc nie chcąc, muszą biedacy nudzić się w koszarach i liczne znosić niewygody.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypoteczn éj dóbr szlacheckich G o r a z d o w a w okręgu regencyjnym P o z n a ń s k i m w powiecie W r z e s i ń s k i m położonych, zapisaną była w *Rub. III.* pod Nr. 5. protestacya dla E l ż b i e t y z C z a r n e c k i c h rozwiedzionéj T y b o r o w s k i é j, a teraz jéj sukcessorów, względem ich schedy macierzystéj, w summie 12,500 złotych polskich, wraz z procentem, na fundamencie zapisu *in castro Poznaniensi* z dnia 27. Czerwca 1777. r. według zgłoszenia z dnia 28. Grudnia 1796., na mocy dekretu z dn. 18. Listopada 1797., z tém nadmienieniem, iż względem téj summy dla Xięcia J a b ł o n o w s k i e g o pod Nr. 3. zahypotekowana e w i k c y a uskutecznioną została.

Pozycya ta została na korzyść massy konkursowéj kupca K n i s p l a względem należytości, którą taż przeciw Elżbiecie ur. T y b o r o w s k i é j wyprawowała, w ilości 236 dukatów wraz z procentem przyaresztowaną, i areszt ten w księdze hypoteczn éj na mocy dekretu z dnia 15. Września 1800. r. zakonotowanym.

Przy podziale summy kupna dóbr G o r a z d o w a w drodze koniecznéj subhastacyi sprzedanych, przypadła na powyższą pozycyą summa w ilości 6317 Tal. 12 sgr. 7 fen. włącznie z procentem od 1. Lipca 1806. r. oraz i procentem depozytalnym od 24. Lutego 1847. przypadającym, która do szczególnéj massy dla tego wziętą być musiała, ponieważ w terminie celem złożenia i podzielenia summy kupna nikt się nie zgłosił, dokument dostawionym nie jest i późniejsi wierzyciele odpór stawili.

Wzywają się zatém wszyscy, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, zastawnicy lub w inszy sposób uprawnieni, pretensye do owéj massy specyalnéj posiadać mienią, aby się w terminie

dnia 3. C z e r w c a 1850. r.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Sędzią Sądu głównego Wnym R y l l w sali posiedzeń wyznaczonym zgłosili, gdyż inaczéj z ich pretensyami do massy specyalnéj oddalonemi zostaną

Wrześnie, dnia 15. Września 1849.

Król. S ą d p o w i a t o w y. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydziału pierwszego — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1850.

Nieruchomość Karólowi Ludwikowi S z n i e r s t e i n o w i, obywatelowi i ślósarzowi należąca, w P o z n a n i u na ulicy (Bydgowskiéj) Wronieckiéj pod liczbą 301. położona, oszacowana na 8384 Tal. 9 sgr. 10½ fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. W r z e ś n i a 1850. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

W s z y s c y niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili, najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. Lutego 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	105¼	104¾
Obligi długu skarbowego . .	3½	88	87½
Obligi premiów handlu morsk.	—	104½	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	104¼	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	91¾	—
" " W. X. Poznańsk.	4	100¾	—
" " dito nowe	3½	90¾	—
" " Pruss. Wschod.	3½	—	—
" " Pomorskie. . .	3½	96	95½
" " March. Elek. i N.	3½	96½	96
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12⅞	12 [illegible]/8
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	83¼ a ¾ got.	